Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROK II WARSZAWA, NIEDZIELA, DN. 21 MAJA 1933 R. ZESZYT 16

1933 RZEMIOSŁO

Cena 20 gr

CZASOPISMO TYGODNIOWE

WYDAWANE

PRZEZ RADĘ IZB RZEMIEŚLNICZYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ PRZY WSPÓŁUDZIALE IZB RZEMIEŚLNICZYCH.

CENTRALA REDAKCJI I ADMINISTRACJI

WARSZAWA, NOWOGRODZKA 41 m 1, tel. 9-17-42. KONTO P. K. O. 6066

ODDZIAŁY:

BIAŁYSTOK, ul. Kilińskiego 23; *BRZEŚĆ N/B.*, plac J. Piłsudskiego 13; *BYDGOSZCZ*, ul. Jagiellońska 10; *GRUDZIĄDZ*, ul. Groblowa 29/31; *KATOWICE*, ul. Stawowa 10; *KIELCE*, ul. Wspólna 4; *KRAKÓW*, ul. św. Anny 9; *LWÓW*, ul. Kościelna 8; *LUBLIN*, ul. Powiatowa 3; *ŁÓDŹ*, ul. Ewangelicka 18; *ŁUCK*, ul. J. Piłsudskiego 14; *NOWOGRÓDEK*, ul. Piłsudskiego 8; *POZNAŃ*, ul. Fr. Ratajczaka 26/27; *STANISŁAWÓW*, *ul.* Sapieżyńska 18; *TARNOPOL*, Izba Rzemieślnicza, *WARSZAWA*, ul. Szkolna 2; *WILNO*, ul. Adama Mickiewicza 23; *WŁOCŁAWEK*, ul Kaliska 1.

Redaktorzy: WŁ. GINDRICH I A. ZABĘSKI

PRENUMERATA: KWART. ZŁ. 2.40, PÓŁROCZN. ZŁ. 4.80, ROCZNIE ZŁ. 9.60.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona zł. 180, ½—90 zł., ¼—50 zł., 1/8—25 zł., 1/16—15 zł.

Rada Izb Rzemieślniczych w walce o przyszłość rzemiosła szewskiego

Analizując powody, które wpłynęły i wpływają nadal na katastrofalne położenie rzemiosła szewskiego, należałoby ująć je w dwie grupy: do pierwszej zaliczylibyśmy kompleks zagadnień ogólno-gospodarczych, a więc skurczenie się konsumcji, pauperyzacja ludności, obniżenie stopy życiowej, barjery celne, olbrzymi spadek w zakresie wymiany międzynarodowej itd., a poprawa w płaszczyźnie wymienionych zjawisk mogłaby nastąpić tylko w przypadku polepszenia się ogólnej konjunktóry, na co jednak ani zainteresowane organizacje gospodarcze, ani nawet polityka gospodarcza pojedyńczych państw, nie może wywrzeć jakiegoś bardziej decydującego wpływu. Drugą grupę powodów stanowi jaknajszerzej pojęta konkurencja, a należy z naciskiem podkreślić, że stępienie jej ostrza leży w ramach możliwości polityki gospodarczej Państwa.

Mówiąc bardziej szczegółowo o konkurencji, jako destrukcyjnem zjawisku gospodarczem, pożądane jest dla przejrzystości rozróżnić dwie jej formy zasadnicze: wewnętrzną i zagraniczną w postaci importu.

Na czoło pierwszej formy wysuwa się *masowa produkcja warsztatów nielegalnych, łącznie z przybierającem nieustannie na rozmiarach chałupnictwem.* W warunkach, jakie obecnie się wytworzyły, produkcją obuwia zajmują się już nietylko terminatorzy, niedokończeni czeladnicy i rzesze innych pracowników, które miały cośkolwiek wspólnego z warsztatem szewskim, ale ludzie zupełnie przygodni, bez najmniejszego przygotowania zawodowego, dozorcy domowi, emeryci, woźni, gońcy itd. Łatwo sobie uprzytomnić, jak wielkie spustoszenie wywołuje ta pokątna produkcja i łatwo zrozumieć, że warsztaty legalne, ponoszące wszelkie ciężary, stają się coraz rzadsze i jeżeli nie nastąpi jaki radykalny zwrot, to znikną wogóle z powierzchni.

Drugą postacią konkurencji wewnętrznej — *to warsztaty przy instytucjach państwowych, samorządowych, więzienniczych, szkolnych i t. d.* O ile rozumiemy, że walka z nielegalnemi warsztatami, jako zjawiskiem często zakonspirowanem jest trudna, gdyż wymaga drobiazgowej kontroli, o tyle trudno pojąć, dlaczego konkurencja etatystyczna, więziennicza i szkolna otaczana jest opieką, a chroniąc się pod skrzydła autorytetu swych instytucyj zdaje się uzyskiwać sankcję dla swego nielegalnego istnienia. Żadne wkroczenie władz, zapobiegające temu stanowi rzeczy tylko fragmentarycznie nie rozwiążą sytuacji. Interwencja powołanych czynników państwowych powinna ująć całokształt zagadnienia, jeżeli kierować się one mają usprawiedli-

DRUKARNIA WŁ. ŁAZARSKIEGO W WARSZAWIE

wioną troską podtrzymania siły płatniczej i możności konsumcyjnej tego wielkiego odłamu rzemiosła, jakiem jest szewstwo.

Zkolei musimy poświęcić parę słów importowi obuwia zagranicznego. Nie możemy tu nie stwierdzić zupełnie wyraźnie, że rzemiosło szewskie padło ofiarą w przetargach z tytułu zawieranych umów międzynarodowych w stopniu tak dotkliwym, jak może żadna inna gałąź gospodarstwa narodowego. *Import obuwia zagranicznego do Polski, w której istnieje blisko 100 tysięcy warsztatów szewskich, które w czasach przedwojennych chlubiła się, i słusznie, znakomitą jakością swej produkcji szewskiej, poszukiwanej chętnie na dalekich nawet rynkach zagranicznych, — posiada wszystkie cechy paradoksu gospodarczego.*

Równie paradoksalny byłby np. import pomarańcz do Włoch, konfekcji do Wiednia, ryb do Rosji, węgla do Anglji, a nafty do Rumunji. A jednak ten import nietylko istnieje w zatrważającej wartości pieniężnej, lecz równocześnie kapitał zagraniczny, uruchamiając olbrzymią fabrykę obuwia w Polsce, potęguje ekspansję zagraniczną w skali dotąd nieznanej, niszcząc i zabijając dookoła siebie wszystkie drobne komórki gospodarcze, oparte na rodzimym surowcu i kapitale. Nie oszczędzono nawet najsłabszych i najdrobniejszych pracowników szydła: łataczy, którym pracownie reperacyjne przy detalicznych składach zagranicznego obuwia odbierają ostatni kęs chleba.

Zestawmy w krótkiem ujęciu: Fabryka Bata obliczona jest na 60 procent zapotrzebowania całej Polski, 60 wielkich magazynów detalicznych Baty rozpowszechnia towar, przy każdym z nich obszerne pracownie reperacyjne — to jedno wielkie zło, jeżeli tu ponadto dodamy wszelkie formy konkurencji wewnętrznej — zrozumiemy, że rzemiosło szewskie stanęło w obliczu katastrofy.

Taki stan rzeczy zastała Rada Izb Rzemieślniczych w pierwszych miesiącach swego istnienia.

Sprawy szewskie wysunęły się siłą faktów na jedno z naczelnych miejsc w orbicie jej działania i zamierzeń na przyszłość. Nastąpiły szybkie pociągnięcia organizacyjne. Najwybitniejszych i dobrej woli przedstawicieli rzemiosła szewskiego zrzeszono w Komisji Spraw Szewskich przy Radzie Izb, w szeregu narad ustalono jednolite stanowisko, poczem nastąpiły żmudne prace nad wypracowaniem materjału faktycznego, opartego na ścisłych danych, który stał się podstawą dla interwencyj u czynników miarodajnych. W ciągu tych studjów, podczas których odniesiono kilka doraźnych sukcesów, jak zakaz reklamowania wyrobów więzienniczych oraz ograniczenie produkcji więziennej do potrzeb wewnętrznych organów wymiaru sprawiedliwości, obostrzenie taryfy celnej dla importu obuwia i t. d. wyłoniła się konkretna teza, że do *uzdrowienia sytuacji w szewstwie należy podejść z punktu widzenia konieczności uporządkowania rynku produkcyjnego w drodze ustawodawczej, względnie odnośnego rozporządzenia.* W ten sposób zgodnie ze stanowiskiem Rzemieślniczego Samorządu Gospodarczego, został wypracowany *projekt ustawy o ochronie rzemiosła szewskiego i cholewkarskiego*, w myśl którego Minister Przemysłu i Handlu władny jest podwyższać lub zniżać stawki celne, zwalniać surowce, narzędzia i półfabrykaty od cła, ustalać wysokość kontyngentów przemysłu obuwianego przy wzięciu pod uwagę zdolności produkcyjnej rzemieślniczych warsztatów szewskich i cholewkarskich, powoływać organizacje szewsko - cholewkarskie i nadawać im osobowość prawną itd. Klauzule te, których nie możemy dla szczupłości miejsca przytoczyć w całości, zdaniem Izb Rzemieślniczych, oraz cechów w całym kraju znakomicie przyczynić się mogą do uratowania rzemiosła szewskiego i zapewnienia mu trwałego miejsca w produkcji obuwianej. Projekt powyższy poddany dalszej jeszcze dyskusji uległ pewnemu przekształceniu, główna jednak zasada, a mianowicie ustalenie kontyngentów została w całości zachowana.

Nie potrzeba podkreślać, że cała akcja wymagała nietylko znacznych trudów, ale i dłuższego czasu. W chwili bieżącej, projekt ustawy jest sprecyzowany, opinja P. Ministra Przemysłu i Handlu jest przychylna — to też spodziewać się należy, *że wprowadzenie ustawy w życie jest kwestją niedalekiej przyszłości.*

Równoległe z temi pracami o charakterze ustrojowym, Rada Izb zajęła się energicznie *poszukiwaniem rynków zbytu dla wyrobów szewskich zagranicą.* W okresie niebywale zaostrzonych restrykcyj przywozowych, wyszukanie nawych szlaków ekspansji nie jest rzeczą ani łatwą, ani prostą. Trudności na tym odcinku piętrzą się tembardziej, że wchodzi w grę zagadnienie standaryzacji produkcji, przystosowanie jej do wymagań zainteresowanych rynków, a wreszcie kwestja organizacyjnego przysposobienia rozdrobnionych warsztatów do produkcji zbiorowej. Dzięki zabiegom i pracy uświadamiającej, Rady Izb i Izb Rzemieślniczych w rzemiośle budzi się zrozumienie dla wartości i roli wytwórczości zbiorowej, a jeżeli chodzi o rzemiosło szewskie, to mamy do zanotowania pomyślne wypadki *powstawania w ostatnich czasach spółdzielni handlowo - wytwórczych* w Wilnie, Białymstoku, Łodzi przy równoczesnem, również pomyślnem przebiegu prac przygotowawczych, na terenach województw: Łuckiego, Kieleckiego itd. Wobec znacznej poprawy stosunków pomiędzy Polską, a Rosją Sowiecką, Rada Izb weszła w kontakt z przedstawicielstwem handlowem Sowietów, a kiedy po dłuższych rozmowach okazało się, że możliwości eksportu ręcznego obuwia do Sowietów istnieją, Rada Izb po porozumieniu się z Izbami Rzemieślniczemi zebrała próbny komplet, składający się z 17 rozmaitych gatunków obuwia i w myśl życzeń Sowietów, przesłała do Sowpoltorgu w Moskwie z podaniem cen i warunków dostawy.

Następna kolekcja, w której skompletowaniu wezmą udział wszystkie Izby Rzemieślnicze, będzie przesłana do Moskwy po dokładnem zbadaniu wymagań rynku rosyjskiego.

Najbliższa przyszłość powinna przynieść poprawę. Niewątpliwie nie będzie to poprawa z dnia na dzień, trzeba będzie włożyć wiele pracy i trudu, by osiągnąć, widoczny efekt , ale niemniej pierwsze i to najważniejsze trudności są przełamane, a dalszy bieg wypadków zależny jest przedewszystkiem od siły organizacyjnej samego rzemiosła szewskiego i od umiejętności sprawnej i sharmonizowanej współpracy organizacyj szewskich z Izbami Rzemieślniczemi i Radą Izb. *W. G.*

Głos senjorów szewstwa polskiego w sprawach zawodowych

Przed dwudziestu laty... a obecnie

Rozmowa z p. Radcą PAWŁEM NOWICKIM

W celu zebrania materjałów o dawnej i obecnej sytuacji szewców zwróciliśmy się do p. Radcy Nowickiego, inicjatora I-go Zjazdu Szewców w Warszawie w r. 1912, który udzielił nam następujących informacyj:

— Rzemiosło szewckie przed wojną było w pełnym rozkwicie. Była to jedna z najrentowniejszych gałęzi ówczesnej produkcji krajowej. Byli nawet tacy mistrzowie, *którzy zatrudniali po 200 do 300 pracowników*, a towar ich był wprost rozchwytywany przez kupców rosyjskich. Dość wspomnieć nazwiska: *Walewskiego, Lewandowskiego, Ostrowskiego, Wywijaka* i innych. Rynek miejscowy zaś zaspakajali mistrzowie tej miary co: *Hiszpański, Banasikowski, Marek* i inni.

Największy rozwój szewctwa w Kongresówce miał miejsce w latach 1900—5, gdy produkcja ta dosięgała cyfry 40 milj. rubli, z czego w samej Warszawie i okolicach wytwarzano obuwia za przeszło 28 miljonów r. s. a ponieważ Warszawa na miejscu zużywała obuwia za 7-8 milj. rubli przeto wywożono z niej obuwia za około 20 milj. rubli, t. j. za około 90 milj. zł.

Okres porewolucyjny i kryzysu wywołanego przez wojnę rosyjsko-japońską oraz rewolucję wpłynął ujemnie na dalszy rozwój rzemiosła obuwniczego, zmuszając nas do pomyślenia o środkach zaradczych oraz obrony przed rozwojem przemysłu fabrycznego.. W tym celu w r. 1912 został zwołany *wielki Zjazd w Warszawie*, w *którym wzięło udział około 1.000 mistrzów z całej Polski. Zjazd trwał 3 dni.*

— Jakie były najważniejsze postulaty Zjazdu?

Przedewszystkiem Zjazd uznał potrzebę *zakładania warsztatów spółdzielczych w Warszawie i w większych ośrodkach przemysłowych*, aby podnieść i utrzymać wytwórczość rzemieślniczą.

W celu uzyskania kredytów projektowano założenie *banku rzemieślniczego*. W sprawie zaś wzmocnienia organizacyj cechowych, postanowiono łączyć cechy liczebnie słabe oraz przeprowadzić rejestrację rzemieślników, ażeby usunąć fuszerów.

Następny Zjazd był projektowany w r. 1915. Niestety, wojna światowa poderwała ostatecznie podstawy finansowe rzemiosła stołecznego, które udzielało znacznych kredytów odbiorcom rosyjskim, a przez upadek szeregu instytucyj bankowo-kredytowych i przez zniszczenie wojenne zostały poderwane ostatecznie podstawy bytu rzemiosła szewckiego.

Pozostałości skór i maszyn były ponadto zarekwirowane przez okupantów, którzy celowo niszczyli wszystkie warsztaty pracy. Po wojnie rzemiosło szewckie zaczęło powoli się odbudowywać, jednak okres inflacji dał mu się znów silnie we znaki. W okresie najlepszej konjunktury rzemiosło obuwnicze znów nie było w możności rozpocząć planowej pracy, gdyż na rynku polskim zjawił się Bata, który poważnie zagroził swemi tandetami wyrobom produkcji krajowej.

— Jakie drogi prowadzą do *uzdrowienia położenia w rzemiośle obuwniczem?*

Sytuację tę można uzdrowić — podkreślił na zakończenie nasz rozmówca — przedewszystkiem przez zakładanie *ręcznych warsztatów spółdzielczych* oraz osiedli szewskich, opierających się na surowcach, otrzymywanych z pierwszego źródła i wyrabiających obuwie sztandaryzowane, zarówno dla potrzeb krajowych, jak i na eksport.

Do akcji tej jest nieodzownie potrzebną *pomoc kredytowa instytucyj bankowych oraz pomoc państwa przez wzmocnienie ochrony celnej przynajmniej na okres podniesienia się i usprawnienia krajowego rzemiosła szewckiego.*

W obecnej sytuacji jest nieodzowna również ochrona rzemiosła szewskiego, przed zachłannością przemysłu obuwniczego, a szczególnie zagranicznego.

Spółdzielczość — dźwignią rzemiosła szewskiego

Co o niej mówi p. SEWERYN ŚWIĘCKI.

Zasłużony mistrz i działacz rzemieślniczy p. Seweryn Święcicki, udzielił nam następującego wywiadu na temat roli spółdzielczości w szewstwie.

— Jakiemi środkami można *zmniejszyć kryzys szewski?*

Obecna sytuacja w szewstwie przypomina wielokrotnie kryzysy, przeżywane już przed wojną. Wszystko to już było — mówi nam nasz informator — nie trzeba szukać żadnych *nowych środków*, ale wrócić do sposobów leczniczych, *stosowanych jeszcze przed wojną.*

Pierwszym warunkiem jest jednak stworzenie silnej spółdzielczości kredytowej, przy pomocy władz państwowych.

Już przed wojną przeznaczono w b. Kongresówce z Państwowej Kasy Oszczędności *kilkanaście miljonów* rb. na zasilenie prywatnych kas zawodowych. Czyż nie powinien o tej akcji pomyśleć poważnie rząd polski? Nie wątpimy, że akcja ta znajdzie wydatne poparcie naszych władz.

— Czy rzemiosło szewskie posiadało własną instytucję kredytową?

Owszem, przed wojną powstała Kasa Pożyczkowa Przemysłu Skórzanego, obsługująca całą branżą skórza-

no - futrzaną. Obroty jej na kilka lat przed wojną dosięgły wysokości *pół miljona rubli rocznie.*

— Jakie były formy pomocy kredytowej?

— Prócz dyskonta weksli, kasa ta wydawała zaliczki na zlombardowane towary, zamówienia, inkasowała rachunki, a nawet kupowała maszyny i dawała je rzemieślnikom na dogodnych warunkach na rozpłaty. Prócz tego kasa wydatnie *popierała spółdzielnie dla handlu skórami.*

— Jakie były zadania tych spółdzielni?

Chodziło im przedewszystkiem o usunięcie nadmiernego pośrednictwa i wydarcie rzemieślnika z rąk lichwy towarowej. Temi drogami podtrzymano egzystencje rzemieślników szewckich przed wojną i stanowią one niewątpliwie w chwili obecnej również najpotężniejsze dźwignie dla odrodzenia szewstwa polskiego. Niezbędne są jednak: *solidarny wysiłek, wytrwała praca oraz zaprzestanie waśni partyjnej i intryg* — podkreślił na zakończenie p. *Seweryn Święcki.*

Rzemiosło szewskie — a dostawy państwowe i eksport obuwia

Rozmowa z p. L. DOLEYEM.

P. Leon Doley, mistrz warszawski, b. Prezes Towarzystwa Spółdzielczego Handlu Skórami, udzielił nam łaskawie następujących uwag w kwestji *ożywienia produkcji szewskiej.*

Wobec liczebności rzemiosła szewckiego, jego znaczenia dla Państwa, oraz *wysokiej jakości obuwia, wykonanego przez naszego rzemieślnika,* jest rzeczą konieczną znalezienie dróg, ułatwiających nam zdobycie dostaw państwowych przy zaopatrywaniu w obuwie: armji, kolei i t. p. Przedewszystkiem dostaw tych jedynie mogą się podjąć *spółdzielnie wytwórcze,* rozporządzające odpowiednim kapitałem i gwarancją. Również dzisiaj ważne jest obsługiwanie organizacyj konsumentów, które w wielu wypadkach organizują *zakup obuwia na raty dla swoich członków.*

Ściśle z tem zagadnieniem wiąże się sprawa *zorganizowania zakupu skór* wprost od fabryk. Drobny rzemieślnik posiada zbyt małe zapotrzebowanie, aby mógł kupować skóry hurtownie, korzysta więc z drogiego kredytu towarowego, co podnosi koszty produkcji. Pozatem dla drobnego rzemieślnika możność uzyskania kredytu towarowego z własnej spółdzielni stanowi *b. poważną oszczędność i wygodę.*

— Czy przed wojną istniały podobne stowarzyszenia?

Przed wojną zostało utworzone Tow. Spółdzielcze Handlu Skórami, które dokonywało rocznie przeszło miljon rubli obrotu. Podobnych Spółdzielni było *kilkadziesiąt* w b. Kongresówce i rozwijały się bardzo pomyślnie. W chwili obecnej — zaznaczył nasz informator — jedynie drogą *samopomocy można scementować wspólny front rzemiosła szewskiego i utrzymać* dotychczasowe placówki gospodarcze.

Również jest konieczna opieka państwowa, gdyż przy racjonalnej organizacji rzemiosła szewskiego potrafimy zmniejszyć import do kraju a nawet zdobyć się na wywóz obuwia zagranicę.

Z ostatniej chwili

OTWARCIE ZJAZDU GOSPODARCZEGO.

Dnia 18-go b. m. o godz. 10-tej, w wielkiej sali gmachu „Doliny Szwajcarskiej“ rozpoczął się Wielki Zjazd Gospodarczy, zwołany przez Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem. Na Zjazd, którego otwarcie zaszczycił swą obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej, przybył Rząd, przedstawiciele życia gospodarczego, posłowie i senatorowie, wybitni uczeni i ekonomiści z całego kraju. Zjazd zagaił i przewodniczy mu Prezes B.B.W.R. p. Walery Sławek. Pierwszy referat na temat „O wytycznych prac gospodarczych rządu wygłosił p. Wiceminister Lechnicki, następnie o gospodarstwie polskiem na tle sytuacji światowej mówił p. Min. Matuszewski, poczem p. Wiceprezes B. G. K. St. Starzyński zobrazował zagadnienia finansowo-gospodarcze w terenie. W chwili oddania numeru na prasę zaczęły się obrady Komisyj, wśród nich i rzemieślniczej.

Podkreślić należy, że rezolucje Zjazdu będą podstawą dla sprecyzowania stanowiska Polski na ogólnoświatowym Kongresie gospodarczym, który odbędzie się w czerwcu b. r. w Londynie.

REJTERADA HITLERA.

Prowokacyjne wystąpienia rządu Hitlera zmobilizowały przeciw Niemcom opinję całego świata. W Anglji, a nawet we Włoszech potępiają energicznie metody narodowych socjalistów, a w ostatnich dniach dołączył do protestu ważki swój głos Prezydent Stanów Zjednoczonych, F. Roosevelt. Niemcy znaleźli się w prawdziwej matni.

Wobec takiej sytuacji, Hitler zatrąbił na odwrót. W wielkiej mowie politycznej, wygłoszonej w Reichstagu dn. 17 maja b. r., światoburczy kanclerz oświadczył, iż nie ma żadnych planów agresywnych, i — że stan polityczny Europy, wytworzony przez Traktat Wersalski, jest... najlepszy. Zwłaszcza uspakajająco mówił o Polsce, stwierdzając jej prawo do niepodległego bytu politycznego i gospodarczego, przyczem już ani słowa nie wspomniał o Pomorzu. Słowem, mamy wilka w owczej skórze. Ale, na szczęście, zbyt dobrze znamy Niemców, zwłaszcza tych, których reprezentuje obóz Hitlera, aby potulne słowa baranka mogły w jakiejkolwiek najmniejszej mierze uśpić naszą czujność.

Prawda o nadmiernej ilości terminatorów i o warunkach ich nauki

W „Kurjerze Warszawskim" z dn. 9 kwietnia 1933 r. w artykule p. t. „Praca dzieci w czasie kryzysu" omawiana jest sprawa nadmiernej ilości terminatorów w stosunku do czeladników w niektórych warsztatach rzemieślniczych. Autor opiera dane cyfrowe na sprawozdaniu inspekcji pracy. Nie mówi się jednakże, iż dane statystyczne zostały zebrane drogą ankiety w poszczególnych województwach w jednych i tych samych zakładach rzemieślniczych. Zaznaczone jest tylko, że materjał został nagromadzony w drodze specjalnej wizytacji warsztatów rzemieślniczych. Należy przypuszczać przeto, że wizytacje te miały miejsce tylko w pewnych powiatach i niektórych zawodach. Nie może więc być tu mowy, że fakty, zacytowane w „Kurjerze Warszawskim", zostały zebrane w drodze obszerniejszej ankiety, planowo i metodycznie. Innemi słowy, kwestja rzekomej nadmiernej ilości terminatorów w stosunku do czeladników w zakładach rzemieślniczych została zilustrowana na podstawie faktów odosobnionych i fragmentarycznych spostrzeżeń, a wynik tej całej kalkulacji został odpowiednio przystosowany do ogółu warsztatów w poszczególnych grupach rzemiosł.

Pisząc ten artykuł, nie posiadamy jeszcze sprawozdania inspekcji pracy, na który powołuje się p. Z. Zalewska w swoim artykule, jednak śmiemy przypuszczać, „że specjalne wizytacje warsztatów nie mają charakteru planowego, metodycznego, o charakterze socjologicznym, jaki musi charakteryzować zbiórkę materjałów, służących do oceny faktycznej sytuacji.

Pod czyim adresem skierowane są narzekania i te krzyki w sprawie zatrudniania nadmiernej ilości terminatorów w stosunku do czeladników, — czy pod adresem inspekcji pracy, która właściwie jest odpowiedzialną za istotny stan rzeczy, (nazwanej nienormalnym, jeżeli wogóle można mówić w dzisiejszej dobie kryzysu gospodarczego o stanie nienormalnym na tle zatrudnienia w rzemiośle), czy też pod adresem rzemieślników, których winy nie możemy się dopatrzeć w danym wypadku — nie wiemy.

Izby Rzemieślnicze zrobiły wszystko, co mogły dla *uregulowania napływu młodzieży do rzemiosła.* Jeżeli odpowiednie rozporządzenia nie zostały wydane w sprawie ustalenia zasad normowania ilości terminatorów w warsztatach rzemieślniczych lub wydanie ich zostało opóźnione, to winę tego należy przypisywać nie Izbom Rzemieślniczym, a inspekcji pracy, która swą nieugiętą postawą uniemożliwiła ujednostajnienie opinji samorządu rzemieślniczego i władz w tej tak ważnej sprawie.

Izby Rzemieślnicze doceniają dostatecznie ważność nauki zawodowej, ażeby same nie przestrzegały odpowiednich przepisów, normujących napływ terminatorów do warsztatów rzemieślniczych i same przez swych lustratorów przyczyniają się do usunięcia sporadycznych nienormalnych faktów, powstałych na tle zatrudniania terminatorów, ale daleką jest od nas myśl zsumowania tych wypadków odosobnionych i opierania na nich tezy, że w rzemiośle mamy ogólnie do czynienia z nadmierną ilością terminatorów w stosunku do zatrudnionych czeladników.

Na terenie niektórych Izb Rzemieślniczych powstawały konflikty między rzemieślnikami, a Kasami Chorych na tle zatrudnienia terminatorów i zaliczania ich do trzeciej grupy zarobkowej nawet w wypadku, gdy ci terminatorzy według umowy żadnego wynagrodzenia nie otrzymywali, ale, że opiekunowie lub rodzice płacili jeszcze za utrzymanie ucznia. W związku z powyższemi konfliktami Rada Izb Rzemieślniczych uważała za stosowne rozpisać ankietę celem zbiórki materjału w odniesieniu do następujących kwestyj; chodziło mianowicie o zebranie danych obliczonych na podstawie umów, spisanych w okręgu poszczególnych Izb:

1. ilości wypadków, w których mistrzowie rzemieślnicy nie pobierają żadnej opłaty za naukę rzemiosła;
2. ilości wypadków, w których mistrzowie rzemieślnicy pobierają opłaty, przyczem należy podać minimalne i maksymalne płace pobierane za naukę;
3. ilości wypadków, w których mistrzowie rzemieślnicy płacą terminatorom w pierwszym, drugim trzecim i czwartym roku nauki z wyszczególnieniem wysokości tych płac w granicach od minimalnych do maksymalnych.

Wynik tej ankiety, sporządzony na podstawie umów, spisanych i na podstawie lustracyj przeprowadzonych staraniem Izb Rzemieślniczych ilustruje zupełnie odmienny stan faktyczny od stanu, przedstawionego w „Kurjerze Warszawskim". Dla przykładu podamy niektóre województwa, np. w okręgu Izby Rzemieślniczej Stanisławowskiej:

1) ilość wypadków, w których rzemieślnicy *nie pobierają opłaty za naukę* w rzemiośle stanowi *60%;*

2) ilość wypadków, w których rzemieślnicy pobierają opłaty stanowi *10%*, przyczem *minimalna płaca* wynosi 50 złotych za cały czas nauki i to w naturze, najwyższa zaś płaca dochodzi do 200 złotych za cały czas nauki;

3) ilość wypadków, w których rzemieślnicy płacą terminatorom w czasie nauki (od 1 do 4 roku nauki) wynosi *30%;* wysokość płacy waha się od 5 do 25 zł. tygodniowo, minimalna opłata przypada na początek nauki, maksymalna na 3 i 4 rok nauki.

Podobnie przedstawia się sprawa w okręgu *Izby Rzemieślniczej w Łodzi:*

1) ilość wypadków, w których mistrzowie nie pobierają opłat za naukę, stanowi 78%;

2) ilość wypadków, w których mistrzowie pobierają opłaty, stanowią 10%;

3) ilość wypadków, w których rzemieślnicy płacą terminatorom, stanowią 12%.

Wokręgu tej Izby opłaty za naukę w zawodach według zebranych wypadków wahają się od 100 do 350 złotych. Analogiczne wypadki maglibyśmy przytoczyć odnośnie do województwa lubelskiego, wołyńskiego, lwowskiego i innych. W następnym artykule podamy

dokładną statystykę, obrazującą stan zatrudnienia termonatorów w rzemiośle.

Szkoda, że autorka artykułu p. t. „Praca dzieci w czasach kryzysu" dopatruje się tylko złych stron w zatrudnianiu terminatorów w warsztatach rzemieślniczych, a nie zwraca zupełnie uwagi na momenty, które oświetliła nasza ankieta. Poza temi zagadnieniami jest jeszcze jeden problem, o którym nie mówiliśmy. Czynimy aluzję do tematu wypracowania domowego jaki był dany w niektórych szkołach dokształcających zawodowych w Warszawie: p. t. „Jaki należy wybrać zawód?" Otóż zestawienie cyfrowe zapatrywań młodzieży uczęszczającej do tych szkół świadczy dobitnie o nierzeczowem podejściu do zagadnienia przez p. Zalewską. 65% młodzieży, reagując na zapytanie: jaki zawód należy wybrać? — kierując się pesymizmem wskutek trudności materjalnych, wogóle nie odpowiada na pytanie, a właściwie mówi, że sama nie wie co robić wobec braku pracy, wobec stagnacji w przemyśle i handlu, 10% zaledwie wybrało sobie zawód według własnego gustu, upodobań i swych zdolności, a 25% przed zdecydowaniem się na wybór zawodu zwracało uwagę na opłacalność pracy w danym zawodzie.

Ta ostatnia statystyka jest najciekawszą, gdyż świadczy o depresji moralnej młodzieży rzemieślniczej.

Stoimy wobec nadmiaru młodzieży pragnącej wyuczyć się zawodu z jednej strony, i zastoju w przemyśle i rzemiośle, które nie są w możności zaabsorbować licznych szeregów młodzieży z drugiej, a jednocześnie słyszymy głosy z prasy, które w praktyce mogą doprowadzić tylko do dalszego *zahamowania napływu młodzieży do rzemiosła i przemysłu co w konsekwencji przyczyni się do zwiększenia szeregów młodzieży bezrobotnej.*

Ustawodawstwo socjalne i ustawodawstwo pracy dostatecznie obciążają warsztaty pracy przez nakładanie na nie opłat i różnych formalności, których wypełnienie pociąga zwiększenie ciężarów.

Te ciężary wpływają ujemnie na ilość *zatrudnionych w rzemiośle. Nie należy więc pogarszać tego stanu przez podobne krytyki.*

Kazimierz Jaroszewski.

Zjazd Narodowo-Chrześcijańskiego Zjednoczenia Rzemiosła w Poznaniu

Podczas Targów odbył się w Poznaniu Zjazd Nar. Chrześć. Zjednoczenia Rzemiosła pod przewodnictwem p. P. Kabacińskiego. Zjazd zagaił prezes E. Namysł wygłaszając przemówienie powitalne.

W posiedzeniu brali udział przedstawiciele Rady Izb Rzemieślniczych, Rady naczelnej Rzemiosła i innych.

Po odczytaniu sprawozdania zarządu za rok ubiegły a to: prezesa, sekretarza skarbnika i komisji rewizyjnej, sprawozdanie przyjęto bez zastrzeżeń oraz preliminowano budżet w sumie 18 tys. złotych.

W myśl nowej ustawy o stowarzyszeniach dokonano kilka poprawek i zmian w statucie, oraz wybrano na zasadzie uzupełnionego statutu zarząd na rok bieżący.

Na prezesa powołano jednogłośnie p. inż. Namysła. Pozatem do zarządu weszli pp.: Andrzej Trawiński, H. Lesiński, W. Sobczak, K. Syller, W. Zakrzewski i L. Kopydłowski — wszyscy z Poznania, oraz p. Mrugalski z Bydgoszczy i Śmiglak z Ostrowa. Do komisji rewizyjnej weszli p.: Talarczyk z Krotoszyna, Kołodziejczak z Poznania i Jankiewicz ze Środy

Obrady Prezydjum Rady Naczelnej Rzemiosła Polskiego w Poznaniu

Podczas Tygodnia Propagandy Wyrobów Rzemieślniczych odbyło się w Poznaniu zebranie *Prezydjum Głównego Rady Naczelnej Rzemiosła Polskiego*, przy udziele członków Prezydjum, oraz zaproszonych gości.

Zjazd zagaił p. Prezes K. Wendt witając wszystkich zebranych, poczem oddał głos p. sekretarzowi red. *A. Zabęskiemu*, który przedstawił rozwój i doniosłość Rady Naczelnej w czasokresie 5 lat, oraz zamiary i plany Rady na przyszłość.

W dyskusji zabrał pierwszy głos Prezydent Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu *p. Jakubowski*, apelując o przeprowadzenie intensywnej propagandy na Pomorzu oraz urządzanie częściej zebrań rzemieślniczych. W dalszym ciągu przemówienia p. Prezes zakomunikował, że projektuje urządzenie „*Ogólnopolskiego Tygodnia Rzemiosła" w Grudziądzu.*

Odpowiadając na wywody przedmówcy *p. Poseł Idzikowski* wyjaśnił, że Rada docenia doskonale znaczenie należytej propagandy, a szczególnie na Pomorzu, oraz chętnie przyczyni się do rozwoju życia organizacyjnego tej ważnej dzielnicy Polski, która łącząc nas z Bałtykiem, stanowi jakoby dla całego kraju *wielkie okno na szeroki świat.* Do ogólnego sprawozdania dorzucił p. poseł szereg wrażeń ze Zjazdów w poszczególnych ośrodkach życia gospodarczego i, bilansując ogólną działalność na terenie organizacyj społecznych, stwierdził widoczną owocność dotychczasowych prac Naczelnej Rady Rzemiosła.

Następnie *Prezes E. Namysł* wygłosił obszerny referat o pracy organizacyjnej Rady, zaznaczając jej rolę na terenie pracy społecznej i kulturalnej, oraz podkreślając konieczność rozgraniczenia jej działalności od sfery zadań samorządu gospodarczego.

W dalszym ciągu dyskusji zabierali głos p. p.: *Dyr. Łazarewicz, Prezes Syller z Poznania, Łyszczak z Katowic, Kopydłowski z Krotoszyna, Pos. Snopczyński, Prezes Wendt, Mec. Bieniewski, Trawiński, Dyr. Prosnowski, Mrugalski z Bydgoszczy, Sen. Wiechowicz, Balcer, Syndyk Zabęski i wielu innych*, poruszając aktualne kwestje dotyczące programu prac Rady Naczelnej Rzemiosła Polskiego.

O nawiązanie ściślejszych stosunków z Z. S. R. R.

W Polsce bawiła z Z.S.R.R. delegacja urzędowych sfer gospodarczych, oddająca rewizytę polskim sferom gospodarczym, których wycieczka do Rosji miała miejsce w roku ubiegłym. W skład delegacji wchodził szereg osób na czele z P. Bojew vice-komisarzem do spraw zagranicznych i p. Tamarynem członkiem Wniesztorga, którego stanowisko odpowiada vice-Ministrowi Przemysłu i Handlu. Delegacja Z.S.S.R. miała na celu pogłębienie stosunków handlowych Rosji z Polską, które dotychczas są bardzo nikłe czego dowodem jest, że przywóz towarów z Rosji do Polski stanowi w ogólnym przywozie Polski około 2%, a wywóz z Polski do Rosji w ogólnym eksporcie Polski stanowi zaledwie około 2,5%. Delegocja Z.S.R.R. zwiedziła najważniejsze centra gospodarcze Polski, między innemi Łódź, Kraków, Śląsk oraz Międzynarodowe Targi w Poznaniu, na których żywo się zainteresowała wystawą Wyrobów Rzemieślniczych, a szczególnie meblami.

Rada Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej, mając na uwadze potrzebę zdobycia pewnych możliwości eksportowych dla rzemiosła polskiego do Rosji oraz potrzebę nawiązania stosunków handlowych w dziedzinie importu artykułów potrzebnych rzemiosłu do produkcji podjęła starania zmierzające do odbycia konferencji z p. Tamarynem. *W dniu 10-go b. m. przedstawiciel Rady Izb odbył z p Tamarynem wstępną konferencję w której p. Tamaryn po zapoznaniu się z intencjami Rady Izb mającemi na celu rozszerzenie stosunków handlowych rzemiosła polskiego z Z.S.R.R. zgodził się na odbycie dłuższej konferencji z przedstawicielami Rady Izb, oraz obejrzenie wzorów produkcji rzemieślniczej,* celem rozpatrzenia możliwości importu do Rosji obuwia, odzieży i mebli za pośrednictwem, polsko-rosyjskiej instytucji handlowej „Sowpoltorgu".

W dniu 15 maja b. r. w „Sowpoltorgu" odbyła się dalsza koferencja w sprawie zorganizowania eksportu wyrobów rzemieślniczych do Z. S. S. R. W konferencji wzięli udział Naczelny Dyrektor „Sowpoltorgu" w Moskwie Józef Ziabicki, kierownik wydziału zakupów p. Fichner, oraz przedstawiciel Rady Izb Rzemieślniczych. W konferencji ustalono, że pomimo ograniczonych i trudnych warunków eksportu wyrobów rzemieślniczych rzemiosło ma pewne możliwości eksportowania do Rosji *obuwia, tanich ubrań, oraz galanterji skórzanej.* W związku z tem byłoby wskazane, aby rzemiosło, celem bardziej konkretnego zbadania możliwości eksportowych wysłało do Moskwy próbne kolekcje, przy pomocy których T. A. „Sowpoltorg" w Moskwie zbadałoby zainteresowanie się temi artykułami gospodarczych organizacyj sowieckich. W związku z dążeniem Z. S. R. R. do zrównoważenia bilansu handlowego istniałyby większe możliwości eksportowe dla rzemiosła wówczas, gdyby polskie rzemiosło było jednocześnie importem niektórych artykułów Z. S. S. R.

Sprawa normalizacji skór końskich, owczych i kozich

Wobec chaosu panującego na rynku skór surowych końskich kozich i owczych w skutek braku określeń, jakim wymaganiom winny odpowiadać poszczególne gatunki wyżej wymienionych skór, Polski Komitet Normalizacyjny na skutek próśb czynników zainteresowanych opracował przy współudziale rzeczoznawców projekty norm skór surowych końskich, kozich i owczych.

Projekty te, zostały przesłane do zaopinjowania Radzie Izb Rzemieślniczych R. P. Po zasięgnięciu opinji Izb Rzemieślniczych w Radzie Izb w dn. 25-ym ub. m. odbyło się zebranie przy udziale przedstawicieli Rady Izb Rzemieślniczych, oraz reprezentantów cechów Garbarzy, Białoskórników i Rzeźników celem ustalenia i uzgodnienia opinji rzemiosła w sprawie omawianych projektów.

W dniu 26 kwietnia r. b. w Ministerstwie Przemysłu i Handlu odbyła się konferencja z przedstawicielami sfer zainteresowanych pod przewodnictwem Prezesa Komisji do Spraw Normalizacji Skór Surowych Dr. Kiszkela mająca ustalić ostateczną opinję o projektach skór końskich, kozich i owczych. Na konferencji tej przedstawiciel Rady Izb Rzemieślniczych, w wyniku wyżej wspomnianej konferencji *przedstawicieli rzemiosła w dniu 25-ym ub. m. w Radzie Izb, wysunął cały szerek poprawek do projektu norm dla skór surowych końskich,* które zostały przyjęte, z wyjątkiem wniosku odnoszącego się do sprawy cechowania skór przy pomocy stempli na nasadzie ogona, jak tego domagają się przedstawiciele rzemiosła, zamiast plombowania. Wniosek ten ze względu na rozbieżność zdań przedstawicieli garbarstwa i rzeźnictwa nie został ostatecznie przesądzony i będzie jeszcze rozpatrywany przez Polski Komitet Normalizacyjny.

W sprawie projektu norm *skór surowych owczych* na wniosek przedstawiciela Rady Izb postanowiono *opracować nowy projekt,* w którym byłyby wysunięte inne kryterja dla klasyfikacji skór owczych bardziej odpowiadające dotychczas stosowanym w praktyce. Odnośnie do projektu surowych skór kozich, koźlęcych zostały przyjęte uzgodnione wnioski przedstawicieli Garbarstwa i Białoskórnictwa natomiast w sprawie cechowania skór przy pomocy plomb lub stempli porozumienie nie nastąpiło i sprawa nadal jest otwarta i pozostawiona do roztrzygnięcia Polskiemu Komitetowi Normalizacyjnemu.

Sprawy Rzemieślnicze w Polskiem Radju

W środę, dnia 24 maja b. r. o godz. 17 m. 40 (5.40) Naczelnik Wydziału ekonomicznego Rady Izb Rzemieślniczych, p. *Ludwik Piekarski,* wygłosi ze stołecznej Stacji Polskiego Radja odczyt p. t.: *Stan i przyszłość rzemiosła.* Prelegent zobrazuje obecny stan rzemiosła w Polsce i zagranicą, scharakteryzuje rolę rzemiosła w życiu gospodarczem i społecznem, poczem przejdzie do omówienia kryzysu gospodarczego, oraz wskaże na te czynniki, na których powinna się oprzeć przyszłość rzemiosła.

Odczyt p. Piekarskiego jest na razie doraźnem zapoczątkowaniem *stałej serji odczytów,* które wygłaszane będą *z rozgłośni warszawskiej na wszystkie stacje odbiorcze w kraju* według programu, ustalanego obecnie pomiędzy Radą Izb Rzemieślniczych, a Zarządem Polskiego Radja.

W ten sposób rzemiosło polskie uzyska nową, potężną placówkę propagandową i nową formę więzi duchowej, spajającą je w jedną wielką rodzinę o wspólnych celach, ideałach, troskach i chwilach radosnych. Nie wątpimy, że rzemiosło polskie należycie oceni tę zdobycz nietylko zawodowo - gospodarczą, ale w pierwszym rzędzie intelektualną i słuchając słów działaczy rzemieślniczych, spożytkuje je dla własnego dobra.

O rozpoczęciu stałej serji odczytów zawiadomimy Szanownych Czytelników we właściwym czasie, poczem w kolejnych numerach „Rzemiosła" sygnalizować będziemy każdy odczyt zosobna.

Uznanie dla Rady Izb Rzemieślniczych i Wydawnictwa „Rzemiosło"

Rada Izb Rzemieślniczych R. P. otrzymała od Narodowo — Chrześcijańskiego Zjednoczenia Rzemiosła w Poznaniu następujące pismo:

„Zjazd Narodowo — Chrześcijańskiego Zjednoczenia Rzemiosła obradującego w Poznaniu w dniu otwarcia „Tygodnia Propagandy Wyrobów Rzemiosła" w obecności delegatów z całej Polski, przesyła Radzie Izb Rzemieślniczych wyrazy uznania za obronę żywotnych interesów rzemiosła i prosi o dalszą, wytrwałą pracę zapewniając, że rzemiosło Wielkopolskie wysiłki te jaknajenergiczniej poprze".

Podpisano za Prezydjum Zjazdu
E. Namysł.
Prezes Nar. Chrześcijańskiego
Zjednoczenia rzemiosła.

Równocześnie Komitet I-szego Tygodnia Propagandy Wyrobów Rzemiosła przesłał Redakcji naszego pisma artystycznie wykonany dyplom uznania za zasługi położone dla rzemiosła na polu propagowania wyrobów rzemieślniczych.

W imieniu Rady Izb Rzemieślniczych R. P., oraz imieniem własnem składamy za te dowody uznania szczere podziękowanie i zapewniamy, że dołożymy wszystkich najlepszych stanań, aby w pracy naszej dążyć coraz skuteczniej wspólnego celu, jakiem jest dobro całego rzemiosła polskiego.

Poradnik prawny

Pan S. Z. w Płocku. Sprzedaż własnych wyrobów rzemieślniczych na targach nie wymaga nabycia osobnego świadectwa handlowego IV kategorji, jak to wyjaśnił Sąd Najwyższy w orzeczeniu Nr. 11. K. 227/32. W razie spisania protokułu przez władzę o braku świadectwa IV kategorji, należy podać, że rzemieślnik sprzedaje własne wyroby na własny rachunek w dni targowe i że posiada świadectwo przemysłowe na prowadzenie warsztatu rzemieślniczego, które uprawnia go do sprzedaży swych wyrobów w tejże miejscowości zarówno z warsztatu, jak i na ubocznym targu w dni targowe. Sprzedaż własnych wyrobów na różnych targach w powiecie, władze mogą potraktować, jako handel rozwoźny lub obnośny i zażądać osobnego świadectwa.

Pan Leon S. w Grabowcu — Lub. Samodzielny fotograf, pracujący sam, bez żadnego pomocnika, obowiązany jest w myśl art. 8 punkt 5 ustawy o podatku przemysłowym, znowelizowanej ustawą z dn. 19 XII. 1931 r. wykupić tylko świadectwo przemysłowe VIII kategorji i jest wolny od podatku obrotowego. Jeżeli urząd skarbowy ponownie wymierzy Panu podatek obrotowy, należy zaskarżyć wymiar do Komisji Odwoławczej i załączyć jakiś dowód (np. zaświadczenie gminy, że Pan nikogo nie zatrudnia w fotografowaniu). Decyzję instancji odwoławczej, która jest ostateczną, zaskarżyć można w terminie dwumiesięcznym przez adwokata do Najwyższego Trybunału Administracyjnego z powodu jej niezgodności z prawem.

Panu W. G. w W. Wyjaśnienia w sprawach podatkowych wyszły w dwóch tomach pod tytułem „Orzecznictwo podatkowe" i wydane zostały przez radcę Hasfelda, Urzędnika Okręgowej Izby Skarbowej w Warszawie. Zawierają one wszystkie orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego, Sądu Najwyższego i władz skarbowych w przedmiocie podatków. Cena obu tomów 27 złotych.

Pan Jan W. w Osiecku. Opodatkowanie stolarzy. Do r. 1932 warsztat, zatrudniający samego tylko właściciela albo z jednym terminatorem był wolny od podatku obrotowego i od świadectw przemysłowych. Na zasadzie ustawy z dn. 19. XII. 1931 r. każdy warsztat zatrudniający od 1 do 4 osób, licząc w tem właściciela i członków jego rodziny zatrudnionej w warsztacie oraz najemnych robotników musi opłacać świadectwo VIII kategorji, a zatem i Pan winien to świadectwo posiadać, choćby tylko sam jeden pracował w swoim warsztacie. W myśl § V Rozp. Ministra Skarbu z dn. 4. II. 1932 r. podatek obrotowy od warsztatów, posiadających świadectwa VIII kategorji i zatrudniających nie więcej niż jednego najemnego pracownika wymierzony być winien przez Urząd Skarbowy w latach 1932 i 1933 w zryczałtowanej wysokości zł. 16.— plus 10% dodatku czyli zł. 1.60 gr., oraz dodatek samorządowy.